



PASIDUCH

Biuletyn Duszpasterstwa Harcerek i Harcerzy
Opole — Kluczbork • listopad '95

W chłodny aczkolwiek słoneczny poranek 11 listopada zebraliśmy się na opolskim rynku. Nasze harcerskie obchody tego narodowego święta rozpoczęliśmy dekorowaniem pomników i miejsc pamięci. W tym samym czasie wśród mieszkańców Opola przeprowadzana była ankieta, której wyniki trafiły potem do prasy i radia. Jak z niej wynikało, choć na ogół opolanie orientowali się jakiego tego dnia przypada święto, to zwykle się z nim nie utożsamiali. Zaprezentowali też raczej słabą znajomość postaci historycznych z nim związanymi. W godzinach południowych uczestniczyliśmy we Mszy św., która odbyła się w Katedrze. Po niej zaś każda z drużyn rozdawała ulotki w mieście. Zwieńczeniem sobotniego święta był przemarsz z pochodniami przez Opole zakończony uroczystym apelem i ogniskiem w MDK-owskim parku.

11 listopada był na pewno dniem przełomowym dla związku, gdyż dał nam szansę do zaistnienia w mieście i mass mediach, wykazania się umiejętnościami, możliwościami i chęcią współpracy. Ponad to ta forma harcerskiej służby uzmysłowiła nam po raz kolejny jaka jest rola harcerki w XX wieku, gdzie w swej hierarchii wartości powinna umieścić służbę Bogu i Polsce. Bo przecież sprawiało nam radość rozdawanie ludziom ulotek i wzbudzanie na ich twarzy podziwu i sympatii. Dumą napawał nas: mundur, który nosiliśmy i harcerski krzyż. Byliśmy w tym dniu jak małe ogniki, które czuwają, by dusza miasta żyła, by nie zapomniała... "Narody tracąc pamięć, tracą wolność"



"Narody tracąc pamięć, tracą wolność"

11 listopada 1918 roku Polska odzyskała Niepodległość po 123 latach taborów

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Opole 11.11.1995



archiwum
harcerskie.pl

Modlitwa za Ojczyznę

„Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności swojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by – Tobie zawsze wierna – chwałę przynosiła imieniowi Twojemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszchemogący, wieczny Boże, wzbudź w nas szeroką i głęboką miłość ku braciom i Najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy Jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy naszego kraju sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.”

Ks. Piotr Skarga

Opolskie obchody Święta Niepodległości

OPOLE. W sobotę harcerki i harcerze z opolskich hufców Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej pytali mieszkańców miasta o sprawy związane z odzyskaniem niepodległości. 1 Opolska Drużyna „BUR – Braterstwo, Upór, Rozwaga” przepytala 45 osób. Spośród nich tylko jedna nie wiedziała, jakie święto obchodzimy 11 listopada, aż 27 prawidłowo wiązało je z wydarzeniami z roku 1918, z czego 20 pytanych umiało powiedzieć, ile lat trwała porozbiorowa niewola. Tyle samo łączyło tamte wydarzenia z Józefem Piłsudskim, a tylko 12 osób kojarzyło nazwisko pierwszego prezydenta RP Gabriela Narutowicza. – Ankieta wykazała, że nie można przestawać mówić o tych sprawach, bo stan wiedzy na te tematy jest słaby. – skomentował Adam Dera, drużynowy, na co dzień student historii Uniwersytetu Opolskiego.

BZEG

11 listopada młodzi ludzie opolskiego hufca Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej dekorowali pomniki i tablice pamiątkowe w Opolu. Wśród mieszkańców przeprowadzili natomiast krótką ankietę. Opolanie choć na ogół orientowali się, jakie święto przypadało w sobotę, to jednak nie zamierzali wziąć w nim udziału. Nie najlepiej wypadł też egzamin ze znajomości postaci historycznych, związanych z odzyskaniem niepodległości przez Polskę.

(KRIS)

Roty Przyrzeczenia ZHP powrotem do tradycji

Przyjęcie tylko jednej, dawnej Roty Przyrzeczenia zawierającej odniesienie do Boga jest jednym z elementów powrotu do tradycji harcerskiej – oświadczyło 26 października w Warszawie Biuro Prasowe ZHP.

Tekst dawnej Roty Przyrzeczenia, którą przywrócono w grudniu 1990 brzmi: „Mam szczerą wolę całym zyciem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”. Do ostatniego Zjazdu ZHP równolegle funkcjonowała forma pomijająca wyraz Bóg. Zdaniem ZHP zaakceptowanie przez Zjazd tylko jednej formy przyrzeczenia harcerskiego jest wyrazem jednej z fundamentalnych zasad skautowych.

Adwentowe
Rekolekcje
Harcerskie

8-10 grudnia 1995 rok.

Związek podkreśla, że w historii ruchu skautowego służba Bogu była zawsze traktowana bardzo poważnie, nie tylko jako konieczność wyznawania konkretnej religii, ale raczej jako wskazanie konieczności rozwoju duchowego. Przynależność do harcerstwa wiąże się nierozdzielnie z akceptacją takich wartości duchowych jak Prawda, Dobro, Sprawiedliwość, Miłość, Piękno. „Harcerska służba Bogu” to zadawanie sobie takich pytań, jak: jaki jest sens życia?, dlaczego zostałem powołany do życia?, na czym mam opierać godność ludzką? Zatem na drodze tak pojętego rozwoju duchowego znajdują się również ci, którzy nie wyznają żadnej religii, niewierzący – wyjaśnia oświadczenie. Dokument podkreśla, że ZHP nie chce odrzucić niewierzących, gdyż mają oni harcerstwie identyczne jak wierzący prawo i obowiązek rozwoju duchowego.

Oświadczenie Biura Prasowego było odpowiedzią na list skierowany do czelnika i przewodniczącego ZHP w którym instruktorzy dwóch warszawskich hufców sprzeciwiali się przyjęciu przez harcerstwo tylko jednej rot przyrzeczenia zawierającej odniesienie do Boga.

ad (KAI)



FORMACJA UCZNIÓW

Cztery warunki bycia uczniem

Każda uczelnia stawia swoim wychowankom pewne wymagania. W każdej rodzinie obowiązuje pewien sposób bycia, a każdy kraj ma swoją konstytucję, według której sprawuje się w nim rządy Jezus ze swej strony również stawia pewne nieodzowne wymagania każdemu, kto pragnie należeć do grupy Jego uczniów.

A. MIEĆ TYLKO JEDNEGO MISTRZA.

Jeżeli istnieje jakaś sprzeczność albo różnica między tym, co On mówi, a tym, co mówią inni, to należy bezwarunkowo iść za Jego zdaniem. Chodzi tu o Mistrza wyjątkowego i wykluczającego wszystkich innych. On sam wyjaśnił to następująco:

*„Jeden jest wasz Mistrz
i jeden wasz Nauczyciel. Jezus” (Mt 23,8.10).*

Uczeń Jezusa nie akceptuje nauczania propagandy tego świata ani nie przyjmuje kryteriów według ciała. Jego hierarchia wartości jest ustanowiona przez Jezusa Chrystusa.

B. DEFINITYWNE I BEZ OCIĄGANIA SIĘ PÓJŚĆ ZA JEZUSEM.

Mistrz wymaga natychmiastowego pójścia za Nim, pozostawienia na stole niedokończonych kolacji albo porzucenia sieci pełnej ryb. Inaczej nie można być Jego autentycznym uczniem. Powód jest bardzo prosty: jeśli nie jest się zdolnym pójść za Nim w taki właśnie sposób, to dlatego, że nie oceniło się należycie Jego wartości.

*„Kto przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda,
nie nadaje się do Królestwa”.*

W tym punkcie Jezus jest nieugięty. Jeśli nie wystartuje się dobrze, to już nie można polepszyć swej pozycji.

C. ODRZUCIĆ PRZESZKODY.

Nie porzuca się więzi i dóbr dlatego, ponieważ są złe, ale dlatego, że stanowią przeszkodę w całkowitym oddaniu się Mistrzowi.

- wyrzeczenie się rodzinnych więzów (patrz: Łk 14,26)
- wyrzeczenie się własnej działalności (rybacy porzucili sieci, patrz: Mk 1,17)
- wyrzeczenie się dóbr materialnych (bogaty młodzieniec patrz: Mk 10,17-22)
- wyrzeczenie się zaszczytów światowych

C. NIEŚĆ KRZYŻ.

*„Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną,
ten nie może być moim uczniem” (Łk 14,27)*

W starożytności „nieść krzyż” oznaczało tyle, co być skazanym na śmierć. Jednak w rozumieniu Jezusa implikowało to również gotowość oddania swego życia. Trzeba koniecznie umrzeć dla siebie samego, zaprzeczyć się samego siebie, by móc być uczniem Jezusa. Inaczej uważam siebie za ucznia jest czystą iluzją

Umrzec dla siebie oznacza nie żyć już dla siebie ani nie szukać żadnej osobistej korzyści, ale żyć dla Pana Jezusa, Jego korzyści i Jego Królestwa.

ks. phm Krzysztof Wojnarowski



„Mam szczerą wolę całym życiem

SŁUŻYĆ BOGU .”

ZNAK KRZYŻA

ZNAKI ŚWIĘTE



Oto czynisz znak krzyża, czynisz go w sposób właściwy. Nie jest to jakiś tam gest niezdarny i pośpieszny, nie wiadomo co oznaczający. Nie! Czynisz należyty znak krzyża, powolny, duży, od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego. Czy czujesz, jak on obejmuje ciebie całkowicie? Zechciej skupić się, jak należy; wszystkie swe myśli i całe swe serce zbierz w jedno w tym znaku, który idzie od czoła do piersi, od ramienia do ramienia. A wtedy odczujesz, iż znak ten opasuje ciebie całego, całość twoją i duszę, iż cię ogarnia, udcostojnia, uświęca.

Czemóż to? Bo jest on znakiem wszystkiego i jest znakiem zbawienia. Na krzyżu Pan nasz odkupił wszystkich ludzi. Przez krzyż uświęca człowieka aż do najmniejszej tkanki jego istoty.

Przeto znak ten czynimy przed modlitwą, by nas natchną ła-dem i skupieniem, by naszą myśl, wolę i serce zespolił z Bogiem. Czynimy ten znak po modlitwie, by w nas przetrwało to, czym Bóg raczył nas obdarzyć. Czynimy ten znak w pokusie, by nam dodawał siły. W niebezpieczeństwie, by nas ochraniał. Podczas błogosławieństwa, aby pełnia żywota Bożego wstąpiła w duszę, żeby zapłodniła i uświęciła wszystko w jej wnętrzu.

Myśl o tym, ilekroć czynisz znak krzyża świętego. Jest to najświętszy znak, jaki istnieje. Czyń go w sposób właściwy: powoli, szeroko, z namysłem. Wówczas ogarnie on całą twą istotę, postać i duszę, twoje myśli i twą wolę, rozum i uczucie, pracę i wytchnienie; wszystko będzie przezeń utwierdzone, określone i uświęcone mocą Chrystusa, w imię Boga w Trójcy jedynego.

ANKIETA

CZYM JEST DLA MNIE MSZA ŚWIĘTA

Pytanie, które gotów byłbym nazwać niedyskretnym, tak dalece atakuje intymność serca. Gotów byłbym, lecz nie mogę, wobec zagrożeń czasu, gdy coraz liczniejsze rzesze ludzkie na ziemi coraz częściej nakłaniane są, jeśli nie zmuszane, do wyznawania przykazań różnej wiary i powtarzania ich byle głośniejszym, byle częściej, choć — plakatowo zewnętrznie — nie prowokują umysłów do refleksji, raczej swym tonem imperatywnym tłumiąc je.

W obronie przed taką postawą stadną, co rodzi jeno lekliwą pustkę w duszach, należy zabiegać o precyzyjne odpowiedzi na pytania właśnie najbardziej osobiste, gdyż dokładne uświadomienie i określenie sobie niektórych spraw najbliższych może dla dzisiejszego człowieka stać się tak błogosławione jak laska w ręku chromego na bezdrożach.

Czym jest więc dla mnie osobiście Msza święta?... — Myślę, że przede wszystkim krzepiącym dowodem trwałości klimatu, w jakim przyszło mi się narodzić, dojrzewać, żyć wreszcie i teraz obumierać. Klimatu nie tylko moralnego.

*Jerzy Waldorff.
pisarz i muzyk*

